

Kajetan Kajetanowicz: nigdy się nie poddam

Data publikacji: 17.06.2017 19:20

Walka z wyzwaniami, jakie stawia przed zawodnikami nieprzewidywalny sport to piękno, które czasami ma gorzki smak. Zacięta rywalizacja zawsze niesie ze sobą ryzyko. Kajetan Kajetanowicz i Jarek Baran pokazywali dziś świetne tempo, pozwalające na bezpośrednią walkę o najwyższe pozycje w niezwykle trudnym Rajdzie Cypru. Niestety nie dotarli do końca szóstego odcinka specjalnego, a przez to do mety sobotniego etapu. Samochód na szczęście nie został uszkodzony i zespół LOTOS Rally Team wróci jutro d

□

Ford Fiesta R5 polskiej załogi zsunął się z drogi w miejsce, z którego nie udało się wyjechać o własnych siłach, mimo braku zniszczeń. Kilka chwil później na tym samym zakręcie rywalizację zakończyli Murat Bostanci (Turcja, Ford Fiesta R5) oraz lider cyklu Rajdowych Mistrzostw Europy, Bruno Magalhães (Portugalia), który poważnie uszkodził swoją Skodę Fabię R5.

Start w jutrzejszym etapie daje szansę na zdobycie kolejnych punktów do klasyfikacji Rajdowych Mistrzostw Europy. Niedzielne zmagania to sześć odcinków specjalnych o łącznej długości ponad 102 kilometrów.

- Nasza praca jest piękna, choć uczuciami popadamy czasem ze skrajności w skrajność. Dwa tygodnie temu przeżyaliśmy piękne chwile, wygrywając na Akropolu. Przed startem na Cyprze wiedziałem, że będzie to wielkie wyzwanie. W tegorocznych startach prezentujemy dobre tempo, jednak na tak wysokim poziomie nie da się wszystkiego przewidzieć. Dziękuję mojemu zespołowi za ich wielkie wsparcie, tak samo jak kibicom i partnerom. Możecie być pewni, że nigdy się nie poddam. Jutro staniemy do walki - komentuje popularny Kajto.

(red/mat.pras.)